

MSZ Polski o porwanym chłopcu

18 lutego 2020

W Polsce ogłoszono tzw. child alert. Alarm ma związek z porwaniem 10-letniego chłopca, do którego doszło w niedzielę wieczorem w Gdyni. Matka dziecka przypuszcza, że ojciec wywiózł je do Belgii.

Matką 10-letniego Ibrahima jest Polka, a ojcem Marokańczyk – Azeddine Oudriss. Jak poinformowała kobieta, mężczyzna został pozbawiony praw rodzicielskich, aktualnie trwa na niego policyjna obława. Policja apeluje o przekazywanie wszystkich informacji, które mogą pomóc w sprawie. Nie wyklucza się, że mężczyzna może być niebezpieczny.

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz został zapytany przez dziennikarzy o działania polskiego resortu w tej sprawie. Potwierdził, że słyszał o doniesieniach, że dziecko może znajdować się na terenie Belgii oraz, że zajmują się tym właściwe służby. Dodał, że jeżeli zgodnie z przypuszczeniami matki dziecka, chłopiec rzeczywiście znajduje się w Belgii, to Polska wystąpi o jego powrót. „Rzeczywiście, mamy informacje o porwaniu. (...) Został wydany alert. Jeśli się ta sytuacja potwierdzi, że ten chłopiec jest na terenie Belgii, na pewno wystąpimy zgodnie z prawem o dalsze prowadzenie tej sprawy, a w szczególności, w tym wypadku – jeśli to jest nielegalne porwanie – o powrót tego chłopca do kraju” – powiedział szef MSZ podczas rozmowy z dziennikarzami w Brukseli, gdzie akurat bierze udział w posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych w Brukseli.

Matka dziecka, pani Karolina wyjaśniła mediom, że do uprowadzenia doszło w niedzielę ok. godz. 21.00, kiedy wracali z imprezy urodzinowej chłopca. Dodała, że została zaatakowana przez byłego partnera, a chłopiec wciągnięty do samochodu.

Skąd przypuszczenia, że Ibrahim może znajdować się w Belgii?

Tam właśnie chłopiec się urodził, jednak posiada tylko polskie obywatelstwo. Jak podkreśliła matka dziecka w rozmowie z mediami nie jest to pierwsze porwanie chłopca, do wcześniejszej próby doszło w marcu zeszłego roku, jednak została ona udaremniona. Później kobieta informowała, że w poniedziałek po południu udało jej się skontaktować telefonicznie z dzieckiem.

Z kolei jak donosi telewizja Polsat News ze strony prokuratury w Antwerpii napłynęły nieco inne informacje. Jak przekazano, to „matka Ibrahima złamała prawo, wywożąc go do Polski”. Korespondentka Polsat News dodała, że w 2018 roku belgijski sąd wydał wyrok zgodnie, z którym dziecko miało pozostać w Belgii.

Pani Karolina odpiera zarzuty, mówiąc, że nic nie wie na temat zakazu wyjazdu z Belgii. Jak dodaje jest to nielogiczne. „Skoro mój były partner działał w zgodzie z prawem, to dlaczego mnie uderzył i porwał dziecko? Przecież to nielogiczne” – wyjaśniła kobieta.

W komentarzu dla Polsat News wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik oświadczył, że może wystąpić do strony belgijskiej o udzielenie szczegółowych informacji w tej sprawie. „Kiedy rano dowiedzieliśmy się, że został uruchomiony child alert poleciłem natychmiast sprawdzić wszystkie systemy resortu czy ta sprawa kiedykolwiek u nas była. Według informacji, które uzyskałem z dwóch departamentów, mamy niemal 100% pewność, że nigdy się taką sprawą nie zajmowaliśmy, matka nigdy nie zwracała się do nas o pomoc” – wyjaśnił Wójcik. Wiceminister stwierdził też, że jest zdziwiony stanowiskiem Belgów. „Nie wiem, co jest prawdą” – dodał.

Źródło: pl.SputnikNews.com